



Stańczyk — Kaduceus, stworzony w pracowni artystycznej red. Marji Korolewiczowej, który stanowi nagrodę za najefektowniejszy kostium męski na tegorocznej Reducie prasy.

rej dokonuje się odlewu ostatecznego. Jak widzimy z fotografii, formy tych odlewów są takie, że żywe, prawdziwe ręce nie mogłyby ich nigdy zostawić, wysuwając się bowiem z tej formy, musiałyby ją zniszczyć zupełnie.



Z pogranicza zaświatów: Zdjęcie magnetyczne materjalizującej się ręki dokonane przez profesora dra Schrenk-Notzinga na seansie z medjum p. Stanisławą P.

„Revue Metapsychique” reprodukuje oświadczenia urzędowe, że te parafinowe odciski nie należały do żadnego z obecnych podczas seansu i to na podstawie badania linii pupilarnych rąk danych osób.

Z pogranicza zaświatów.

Metapsychika, ta wiedza przyszłości o inteligencji ludzkiej nie przykutej kajdanami zmysłów do codziennych objawów szarego przyzwyczajenia — zadziwia obecnie laików i uczonych zjawiskami t. zw. „materjalizacji”. Naiwni widzieli i zwykli do dziś widzieć w tych przejawach ukazywanie się prawdziwych duchów, odwiedzających po swej śmierci grona wierzących i praktykujących spirytystów. Uczni natomiast stają na stanowisku innym i tłumaczą te zjawiska „ideoplastją”, czyli ucieleśnianiem się wyobrażeń i myśli osób biorących udział w seansie. Już w jednym z ostatnich numerów „Nowości” z roku zeszłego zamieściliśmy rzeczowy artykuł dr. A. Kłęska o ektoplazmie, która jest zasadniczą formą i tworzywem wszelkich zjawisk materjalizacyjnych. Dziś podajemy Czytelnikom trzy zdjęcia na których widzimy materjalizującą się zjawiskową rękę, dotykającą medjum p. Stanisławę P. — i ślady jakie taka materjalizacja po sobie nieraz pozostawia, t. j. odlewy w parafinie. Odlewy te sporządzone zostały na seansach ze słynnym medjum polskim, a jednym z najslawniejszych medjów świata, Frankiem Kluskim, pod którym to pseudonimem ukrywa się znany i wybitny dziennikarz i poeta warszawski.

Jak wiadomo odlewy te otrzymuje się w ten sposób, że doprowadza się do tego, by ręka zjawiskowa zmaterjalizowana, (taka jaką widzimy na wspomnianym zdjęciu prof. Schrenk-Notzinga) zanurzyła się na chwilę w wanieńce z gorącą roztopioną parafiną. Gdy bezpośrednio potem ręka ta się dematerjalizuje — pozostawia po sobie olej, podobny do rękawiczki z zastygłej parafiny, z któ-



Z pogranicza zaświatów: Odlewy zmaterjalizowanych rąk, sporządzone przez uczonego francuskiego Dr. P. Peley po doświadczeniach z medjum „Kluskim” w Warszawie.

Na zakończenie anegdotki. Wrogowie tych zjawisk rozgłaszają, dla ośmieszenia całej sprawy, fakt, że pewnego dnia otrzymano materjalizację pewnej części ciała, o której się nie mówi. Otóż radzono owym sceptykom, aby się przekonali doświadczalnie, czy tego rodzaju eksperyment można uważać za złośliwy żart medjum i spróbowali zrobić odcisk i odlew jakiegokolwiek, choćby takiej samej części swego własnego ciała — w roztopionej, gorącej parafinie.



Janina Kozłowska, artystka teatru „Operetka” w Krakowie.

Występy p. Janiny Kozłowskiej w teatrze „Operetka”.

Po długich niepowodzeniach i niedomaganiach Teatr „Operetka” znowu się ożywił. — Zjednoczenie artystów pod kierownictwem tak wybitnie utalentowanych i rutynowanych artystów jakimi są p. L. Sempoliński i p. Janina Kozłowska zostało wreszcie rozruszać z apatii operetkę i obudzić dawne z przed dobrych lat zainteresowanie. — Wystawiane w obecnym sezonie operetki między innymi „Szalona Lola” i „Bajadera” cieszą się ogromnym zrozumiałym powodzeniem i sukcesem i rokują na przyszłość jaknajlepsze nadzieje.

Obok zamieszczamy podobiznę p. Janiny Kozłowskiej primadonny i gwiazdy operetki, której niezrównane role ostatnio Toli w „Szczęściu Mery”, jak niemniej w arcykomicznej, a najsensacyjniejszej operetce Giberta „Katja tancerka” wzbudzają szczerzy zachwyt i wyjątkowe zainteresowanie całej prasy i publiczności naszego miasta.

Odpowiedzi z działu grafologicznego

ilustrowane fotografiami nadesłanych prób pisma od następnego numeru ukazywać się będą stale

Straszny sen narciarki w sleepingu jadącym do Chamonix.



Na tle zawodów narciarskich pań w Chamonix, pismo paryskie La Vie Parisienne, podaje następującą historyjkę w obrazkach:

Historyjka ta maluje niesamowity straszny sen

(na szczęście: tylko sen) nie naszej — naturalnie — narciarki, p. Zientkiewiczowej, która pojechała do Chamonix naprawdę, lecz jakiejś sportsmenki paryskiej.

Sens moralny historyjki jest taki:

— Unikajcie bałwanów — choćby tylko śnieżnych!